

Irena Maciejewska

"Henryk Sienkiewicz", Alina Ładyka (Nofer), Warszawa 1965, wydanie 4, rozszerzone, Wiedza Powszechna, s. 410, 2 nlb. + 7 wklejek ilustr. „Profile” : [recenzja]

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 57/3, 321-326

1966

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

torii w duchu szlacheckich pojęć XVII w. jest zasadniczą cechą artystyczną całej *Trylogii* w ogóle”³⁶. Dlatego całość drażni niewłaściwym stosunkiem do historii, ale równocześnie jest obrazem niezwykle poetyckim.

Gorski gruntownie zrewidował również przyjęte przez radzieckich historyków literatury poglądy na *Quo vadis*. Opierając swe wywody na rzetelnej analizie tekstu, konkluduje, że tendencje ideowe Sienkiewicza, zmierzające do idealizacji religii, jako jedynej ręką moralnego odrodzenia społeczeństwa, nie znalazły przekonującej realizacji artystycznej, gdyż pozostawały w niezgodzie z „tendencją obiektywną”. Rozdźwięk ten ma doniosłe znaczenie dla oceny wartości dzieła z punktu widzenia czasów dzisiejszych. Zdaniem Gorskiego, „falszywa tendencja autorska” nie decyduje o walorach dzieła i nie przekreśla go całkowicie, albowiem prawdziwa wartość powieści polega na „odtworzeniu namiętności ludzkich, charakterów rzymskich, antycznych obyczajów, norm etycznych, form kultów i wierzeń, wśród których chrześcijaństwo występuje na planie pierwszym, jako nowa religia, która wstąpiła w konflikt ze starym światem”³⁷.

Na równi z walorami poznawczymi Gorski akcentował walory ideowe *Quo vadis*. Uwydatnił, że apologia chrześcijan, głoszących hasło altruizmu i w „imię miłości człowieka, którego ideał rysował się im w postaci Chrystusa”, mężnie znoszących prześladowania — łączy się z „potępieniem niesprawiedliwego świata”. Pisarz, pokazując „proces rozkładu społecznego, który kojarzył się w świadomości czytelnika ze stanem współczesnego społeczeństwa, podkreślił bankructwo reżimu opartego na przemocy i niesprawiedliwości”. Fakty powyższe świadczą dobitnie, że „myślami i uczuciami” Sienkiewicza „nie kierowała nienawiść klasowa do uciskanych i przywiązanie do despotycznego reżimu, lecz na odwrót, uczucie humanizmu i odpowiedzialności moralnej za zło społeczne istniejące w świecie”. W związku z tym — kończył Gorski — nie mamy podstaw, aby zaliczyć *Quo vadis* do literatury reakcyjnej. Istnieje wprawdzie możliwość „negatywnego wpływu idei katolickiej Sienkiewicza na masy czytelników współczesnych, zwłaszcza na wierzących”, niesłuszne jednak wydaje się przemilczanie powieści, „która do tej pory cieszy się popularnością, jako jedno z dzieł klasyki polskiej” — należy tu raczej posłużyć się krytyką estetyczną, naukową analizą artyzmu utworu.

Zreferowane wyniki badań Gorskiego — a także pierwsze od lat 30-tych wznowienie *Bez dogmatu*³⁸ — niewątpliwie stanowią wyraz nowego kierunku w recepcji dzieł polskiego pisarza i pozwalają sądzić, że w najbliższej przyszłości stosunek społeczeństwa radzieckiego do Sienkiewicza ulegnie gruntownej zmianie.

Zbigniew Barański

³⁶ *Ibidem*, s. 113.

³⁷ И. Горский, *Роман Г. Сенкевича „Камо грядеши”*. „Ученые записки Института Славяноведения” t. 21 (1960), s. 117.

³⁸ Г. Сенкевич, *Без догмата*. Москва 1960.

Alina Ładyka (Nofer), HENRYK SIENKIEWICZ. Wydanie 4, rozszerzone. Warszawa 1965. „Wiedza Powszechna”, s. 410, 2 nłb. + 7 wklejek ilustr. „Profile”.

Ostatni, sześćdziesiąty tom *Dzieł* Sienkiewicza, wydany w r. 1955 w opracowaniu Juliana Krzyżanowskiego, przy współudziale Zbigniewa Daszkowskiego, zatytułowany *Piśmiennictwo o Henryku Sienkiewiczu, Materiały bibliograficzne*, liczy 469 stron druku i obejmuje 3828 pozycji.

Oczywiście pozycja pozycji nierówna: fundamentalne dla badań nad twórczością Henryka Sienkiewicza wydanie odnotowuje skrupulatnie wszystko, co o twórcy *Trylogii* napisano, a więc zarówno publikacje książkowe, szkice krytycznoliterackie i eseje, jak recenzje czy drobne wzmianki o charakterze przyczynków. Już jednak samo uprzytomnienie liczby tych pozycji daje obraz ogromu prac, jakie musi przedsięwziąć badacz twórczości Sienkiewicza chcący uczciwie i odpowiedzialnie potraktować swoje zadanie.

Julian Krzyżanowski, edytor *Dzieł*, który przebadał wszystkie materiały Sienkiewicowskie i dokładnie zdaje sobie sprawę z ilości i jakości prac stojących przed badaczem spuścizny autora *Trylogii*, napisał: „Ze względu na przedłożone na wstępie trudności, które w chwili obecnej uniemożliwiają powstanie nie tylko monografii Sienkiewicza, ale nawet jego wyczerpującej biografii literackiej, o pracach tych niepodobna jest dzisiaj jeszcze myśleć”¹.

Od czasu publikacji *Kalendarza*, i w znacznej mierze dzięki niemu, ukazał się wprawdzie szereg ważkich pozycji, jednak naukowej monografii Henryka Sienkiewicza po dziś dzień nie ma.

Nielatwej więc pracy podjęła się Alina Nofer-Ładyka, publikując w 1959 r. pierwszą po wojnie popularnonaukową monografię o Henryku Sienkiewiczu. Książka była następnie dwukrotnie wznawiana: w latach 1962 i 1963. W roku 1965 ukazało się nowe, znacznie rozszerzone wydanie 4 w nakładzie 30 000 egzemplarzy. Autorka wprowadziła — jak mówi informacja umieszczona na obwolutie książki — „wiele zmian i uzupełnień, uwzględniając m. in. wyniki najnowszych (także własnych) badań nad pozytywizmem warszawskim i nad arcydziełem Sienkiewicza *Trylogią*”. Uzupełnienia te, nie naruszając ogólnej koncepcji pracy, wpłynęły niewątpliwie korzystnie na wartość owej niesłychanie poczytnej książki (liczba łącznego nakładu monografii Aliny Nofer-Ładyki — 60 000 egzemplarzy — mówi zarówno o istnieniu ogromnego zapotrzebowania na ten typ publikacji wśród naprawdę szerokich rzesz wielbicieli Sienkiewicza, jak i o popularności samej publikacji).

Książka ukazała się w wydawnictwie „Wiedza Powszechna”, w serii „Profile”, wychodzącej od r. 1959 i mającej na swym koncie wiele cennych osiągnięć. Seria ta wypełnia z pożytkiem luki naszego piśmiennictwa naukowego, przynosząc w trudnych warunkach, z reguły przy braku współczesnych monografii naukowych, monografie popularnonaukowe o wybitnych pisarzach polskich i obcych. Ukazały się już w tej serii prace poświęcone Żeromskiemu, Konopnickiej, Prusowi, Janowi Andrzejowi Morsztynowi, a także pisarzom obcym Čapkowi, Tołstojowi, Walter Scottowi, Twainowi, Majakowskiemu. Monografia o Sienkiewiczu była pierwszą pozycją tej serii, porównanie wydania 1 z ostatnim obrazuje korzystne przemiany zarówno tej książki jak i całej serii. Przemiany te — najogólniej rzecz ujmując — polegają na przesunięciu punktu ciężkości z opisu faktów biograficznych i bibliograficznych na zainteresowanie procesami historycznoliterackimi, w których dane dzieło i dany pisarz funkcjonuje, i dalej na większą precyzję analiz poszczególnych dzieł, widzianych w owej całościowej strukturze procesu historycznoliterackiego.

W swym ostatecznym kształcie popularnonaukowa monografia Aliny Nofer-Ładyki wprowadza w podstawowy zespół problemów pisarstwa Sienkiewicza ujęty w szerokim kontekście spraw ważnych dla całej epoki. Idąc za *Kalendarzem* Krzyżanowskiego, informuje zwięźle — może nawet zbyt zwięźle jak na typ publikacji — o podstawowych faktach biograficznych. Niechęć powojennych polonistów

¹ J. Krzyżanowski, *Henryk Sienkiewicz. Kalendarz życia i twórczości*. Wyd. 2, rozszerzone. Warszawa 1956, s. 17.

do tzw. biografistyki wyczuwa się tu dość wyraźnie. Socjogeneza dzieła traktowana jest zdecydowanie łaskawiej niż jego psychogeneza. Z tym wszystkim podstawowe informacje dotyczące środowiska rodzinnego (a potem studenckiego) przyszłego pisarza i jego wpływu na kształtowanie się światopoglądu autora nowel ludowych i *Trylogii* — są w książce zawarte. Pokazano splot różnorodnych, m. in. osobistych, powodów podróży amerykańskiej Sienkiewicza, uwzględniono dzieje konkurów i małżeństwa z panną Szetkiewiczówną, które tak niewątpliwy wpływ wywarło na zmianę orientacji ideowej w latach pisania *Trylogii*. Trochę może brak informacji o kręgach towarzysko-przyjacielskich Sienkiewicza z późniejszych lat — dzięki zebranej przez Krzyżanowskiego korespondencji i licznym wspomnieniom sprawy te dałyby się bez trudu odtworzyć.

Główny nacisk położony został w książce na ukazanie biografii literackiej pisarza, na opis jego utworów (właśnie opis, bo z ocenami bywa różnie, ale o tym później).

Przy omawianiu twórczości pisarza zachowane zostały szczęśliwe proporcje między objętością omówienia a rangą omawianego utworu: w tym trybie *Trylogii* i *Krzyżakom* dostały się największe, najsumienniejsze potraktowane rozdziały. Dużo miejsca i uwagi poświęcono również utworom poprzedzającym *Trylogię*: nowelom ludowym, *Listom z podróży do Ameryki* i tzw. małej trylogii, co jest zrozumiałe zarówno ze względu na rolę, jaką w powojennej sienkiewiczologii przyznano noweliście społecznej, jak i ze względu na miejsce tych utworów w pisarstwie Sienkiewicza; są to przecież jego pierwsze dużej rangi utwory, które w naturalny sposób służą autorce jako ekspozycja do dalszych wywodów. Znacznie powściągliwiej potraktowane zostały — w zgodzie zresztą z powojennymi ocenami twórczości Sienkiewicza — „powieści współczesne” oraz, tak niegdyś eksponowane, obdarzone nagrodą Nobla *Quo vadis*.

Twórczość pisarza pokazana została na tle ogólnych informacji o epoce: w kontekście warunków społeczno-ideowych, w skomplikowanym układzie stosunków literackich czasu, wśród ludzi tego pokolenia pisarskiego. Nazwiska Prusa, Orzeszkowej, Świętochowskiego towarzyszą nie tylko omawianiu ogólnej problematyki pozytywizmu warszawskiego, zjawiają się także — i to poprzez cytaty z ich pism, poprzez fragmenty listów — przy relacjach o poszczególnych utworach Sienkiewicza. To zestawienie pisarza ze współczesnymi, z nurtującą ich problematyką, daje książce perspektywę historyczną, pozwala uprzytomnić atmosferę czasu, w którym powstawały dzieła Sienkiewicza.

Pełni tę funkcję zwłaszcza rozdział wstępny, w którym autorka, wychodząc od kłębki powstania i jej konsekwencji społecznych, ideowych i psychologicznych, nakreśliła główne kierunki rozwojowe literatury drugiej połowy w. XIX, ze szczególnym uwzględnieniem narodzin i rozwoju myśli pozytywistycznej. Rzeczowo, z odwołaniem się do ówczesnych wypowiedzi teoretycznych Orzeszkowej, Prusa, Świętochowskiego, pokazany został proces powstania pozytywistycznej powieści tendencyjnej, a następnie powieści realistycznej, w skomplikowanej sytuacji ogólnego kryzysu ideologii pozytywizmu. Szczególnie interesujące wydaje się omówienie sporu wokół powieści naturalistycznej. Do kwestii tej autorka wróci jeszcze przy *Trylogii*, ukazując stanowisko Sienkiewicza w tym sporze i jego konsekwencje dla estetycznej i ideowej orientacji pisarza.

Zabieg prezentowania utworów Sienkiewicza na tle zjawisk literackich okresu zastosowany został z powodzeniem także w dalszych partiach książki. Zwłaszcza ciekawie wypadł kontekst powieści współczesnych. Znać tu doświadczenia autorki mającej na swym koncie szczegółowy szkic badawczy poświęcony owym utworom, mianowicie artykuł *Dwie współczesne powieści Henryka Sienkiewicza* w tomie

Z *literatury lat 1864—1918* (Wrocław 1957). Powieści te pokazane zostały w konfrontacji z szeroko ujętą problematyką ówczesnej prozy, problematyką społecznych i filozoficznych źródeł jej dekadentyzmu.

W podobny sposób był pomyślany w zasadzie i rozdział o *Trylogii*. Żałować tylko wypada, że przy konfrontacji tego utworu z problemami ówczesnej powieści historycznej ograniczono się wyłącznie do powieści osnutych wokół tej samej tematyki, a więc twórczości Jeża, Kraszewskiego, a nie sięgnięto np. do Prusa i jego — jakże odmiennej od Sienkiewiczowskiej — koncepcji powieści historycznej.

Mniej przekonująco — zapewne ze względu na ilość pozycji, które trzeba było wziąć pod uwagę — wypadła ta konfrontacja przy *Quo vadis*: tylko w niektórych momentach udało się autorce wyjść poza wyliczenie utworów o podobnej tematyce.

Przy zagadnieniu późniejszych utworów w ogóle z takiego zabiegu komparatystycznego zrezygnowano. Można by się zastanawiać, czy słusznie: pokazanie stosunku Prusa lub Orzeszkowej do wydarzeń rewolucji 1905 r. mogłoby ułatwić zrozumienie postawy Sienkiewicza wobec tychże zagadnień, mogłoby ujawnić mechanizmy społeczne określające stosunek całych grup społecznych do nowych zjawisk. Ale końcowe partie książki z reguły mają przyśpieszony oddech: przy omawianiu ostatnich lat twórczości Sienkiewicza, jego politycznych sympatii, nie przebadanych do końca od strony faktograficznej, kłopoty były i tak duże, trudno się więc dziwić, że autorka nie chciała ich dodatkowo komplikować i zaniechała owego portretu literackiego generacji, kreślonego w partiach początkowych.

W sumie wizerunek Sienkiewicza ideologa, Sienkiewicza pisarza określonej epoki historycznej, jest sugestywny i przekonujący. Również analizy poszczególnych utworów od strony ich problematyki ideowo-moralno-politycznej budzą respekt. Są obszernie, uzasadnione, podane przystępnie i gładko, budowane w korelacji z istniejącymi na ten temat opracowaniami.

Znacznie mniej uwagi poświęcono natomiast sprawom analizy warsztatu pisarza. Kwestie modeli bohaterów Sienkiewicza oraz ich konstrukcji fabularnych pokazane są, z wyjątkiem nowel i *Trylogii*, zdecydowanie mniej uważnie niż sprawy natury ideowej. A już całkiem po macoszemu potraktowane zostały zagadnienia stylu Sienkiewiczowskiego, zasobów językowych i doboru słownictwa, typu metaforyki, metod archaizacji, sposobu opowiadania, prowadzenia dialogu, itd., itd. Oczywiście zdają sobie sprawę, że jest to zadanie nieproste. Prac szczegółowych poświęconych tym kwestiom jest bardzo niewiele, mają one charakter wycinkowy, niepełny. Jednak skwitowanie tej złożonej i nieznannej problematyki uwagami-cytatami o tym, że język pisarza w utworach historycznych jest „szczeropolski” lub że Sienkiewicz „homerowskim jest w rytmie języka” (s. 209), budzi niedosyt, niedosyt tym głębszy, im większe były satysfakcje płynące z ideowych analiz utworów. O te cytaty z Feldmana mam do autorki pretensję: można je było przecież zastąpić czymś nowszym lub własnymi na ten temat uwagami. Że autorkę stać było na to, świadczy choćby doskonały pomysł wprowadzenia fragmentu XVII-wiecznego dziariusza Samuela Maskiewicza, który został „przytoczony na dowód, jak bardzo autor *Trylogii* zbliżył się w tym utworze do stylu naddziałów” (s. 211). Pokazanie, na czym te „zbliżenia”, ta umiejętność rekonstrukcji dawnego stylu językowego — i co za tym idzie, stylu myślenia — polega, mogłoby prowadzić na inne, a nie mniej od omawianego ciekawe, etapy rozważań.

Spośród szczegółowych analiz utworów pewne wątpliwości budzi omówienie *Trylogii*, a ściślej, jej części pierwszej. Ta kontrowersyjna powieść została w książce Aliny Nofer-Ładyki zbyt chyba uładzona. Janina Kulczycka-Saloni, nie umniejszając w niczym artystycznej wartości *Ogniem i mieczem*, stwierdza: „W prze-

konaniu czytelnika wszystko, co Sienkiewicz w swej powieści napisał, było prawdą, tymczasem prawie wszystko nią nie było”². Andrzej Stawar, idąc zarówno za recenzjami z epoki Sienkiewicza jak i za pracami Olgierda Górki, pokazał rzeczowo, o ile te „nieprawdy” tkwią w ukazaniu poszczególnych postaci, o ile rzucają one na zasadnicze zdeformowanie całego obrazu historycznego, całościowej wizji dziejów. Tak czyniąc podkreślał bardzo mocno, że zupełnie różną rzeczą jest ogromna patriotyczna funkcja tej powieści w okresie zaborów, a zupełnie inną zagadnienie jej historyczności, całkowicie zaś odmienną — sprawa pozycji ideowych autora.

Alina Nofer-Ładyka także nie twierdzi, że *Ogniem i mieczem* powinno zastąpić podręcznik historii tamtych czasów. Nie przyjmuje również tez Samuela Sandlera o postępowości ideowej autora *Trylogii* w stosunku do krytykujących go pisarzy-pozytywistów. W początkowych partiach rozdziału o *Trylogii* pokazuje zwrot, jakiego dokonał pisarz w latach 1879—1883, kiedy związał się z obozem konserwatywnym. Pokazuje dalej niewątpliwe ograniczenia tej „szlacheckiej wizji dziejów” nie weryfikowanej z zewnątrz. Jednak rozdział poświęcony *Trylogii* różni się zasadniczo od całości książki, różni się nawet w warstwie stylistycznej. Obiektywizm opisu, właściwy całej pracy, zastąpiony tu został poetyką uwznioślenia i fascynacji. Służy temu szczególnie częste w tej partii książki odwołanie się do cytatu, i to cytatu nastawionego niemal wyłącznie na ton wysoki. Wygląda to miejscami tak, jakby autorka, nie chcąc swego konta obciążać zbyt wielką ilością pochwał, przytaczała *in extenso* cudze pochlebne opinie, zwłaszcza dawniejsze.

A jednocześnie oponentów *Ogniem i mieczem* wyraźnie nie dopuszcza do głosu. Wprowadza ich nazwiska, nawet cytaty, ale nie pokazuje ich racji, argumentów, nie przytacza sugestywnego toku ich wywodów. Przykładowo: Prus, który tak gruntownie nicował bohaterów tej książki za niewątpliwy przecież brak psychologii, prezentuje się przez cytaty głównie jako... chwalcą Zagłoby. Pasjonujący wywód o fałszu zarówno historycznym jak psychologicznym i artystycznym postaci Chmielnickiego został przytoczony fragmentarycznie, a precyzyjny, z użyciem argumentów historycznych skreślony portret Wiśniowieckiego w ogóle w cytatach pominięty. Pominięto także część ważkich argumentów, którymi Prus tego „mordercę, anarchistę, buntownika” charakteryzował, wśród nich ów zbrojny zajazd senatu, kiedy to książę z powodu sprawy o Hadziacz wtargnął w cztery tysiące wojska do Warszawy i chciał cały senat wyrąbać³.

I nie chodzi mi tu bynajmniej o to, by pomniejszyć i obrzydzić masowemu czytelnikowi jego ulubioną książkę. Nie. Myślę jednak, że powinno się właśnie temu czytelnikowi, który wiedzy zawartej w beletrystycznej wizji dziejów z niczym nie konfrontuje (a do niego przecież adresowana jest ta pozycja), przedstawić ów wielki spór, rozgorzały po ukazaniu się *Ogniem i mieczem*; że powinno się przekazać rzeczowe argumenty, z jakimi wystąpili przeciwnicy Sienkiewicza, powiedzieć, które zarzuty zostały potwierdzone, a które obalone przez krytyków późniejszych.

Zwłaszcza że spór ten, jak to przekonująco pokazał Stawar, nie pozostał bez wpływu na dalsze części *Trylogii*. W świetle tego, co pisał Stawar, nie można się bowiem zgodzić z twierdzeniem autorki, że „ideowy plan utworu nie przesunął się

² Henryk Sienkiewicz. Materiały zebrała i wstępem opatrzyła J. Kulczycka-Saloni. Warszawa 1960, s. 25.

³ B. Prus, „*Ogniem i mieczem*”. Powieść z dawnych lat Henryka Sienkiewicza. W: *Pisma*. T. 29. Pod redakcją Z. Szweykowskiego. Warszawa 1950, s. 56.

ani o cał w stosunku do *Ogniem i mieczem*" (s. 175). Wydaje się, że pod wpływem krytycznych ocen tej powieści Sienkiewicz dość znacznie swoje poglądy na przeszłość zmienił. Bo jednak odmiennność ujęcia historycznego materiału *Potopu* w stosunku do *Ogniem i mieczem* nie wynika chyba tylko — jak stawia sprawę Alina Nofer-Ładyka — z faktu, że mamy tu do czynienia z wojną narodowowyzwoleńczą. Odmiennność ta polega chyba i na tym, że z Sapiechów, Lubomirskich nie zrobił Sienkiewicz ojców ojczyzny, lecz pokazał ich w zgodzie z faktami historycznymi. Że wreszcie — zwraca na to uwagę autorka monografii — pokazał Sienkiewicz „obraz żywiołowego ruchu narodowego” i udział w tym ruchu mieszczan, chłopów, drobnej szlachty, duchowieństwa.

Brak mi trochę w książce współczesnego sporu o *Trylogię*. Nie załatwia go, nader pożyteczne, ale jednak z konieczności pobieżne, omówienie ważniejszych pozycji bibliografii sienkiewiczowskiej w zakończeniu książki. Szczególnie przydałoby się zreferowanie sporu Samuela Sandlera z Andrzejem Stawarem oraz pokazanie ciekawych koncepcji interpretacyjnych Zygmunta Szweykowskiego, zwłaszcza że w swoim omówieniu *Trylogii* Alina Nofer-Ładyka nie podjęła ani sprawy apsychofizmu bohaterów Sienkiewiczowskich wskazywanej przez Szweykowskiego, ani jego tezy o baśniowości (czy jak chcą inni: mitologizacji historii). Przyjęcie tej ostatniej mogłoby przesunąć zasadniczo perspektywę interpretacyjną utworu. I to przesunąć w kierunku spraw ważnych. Bo przecież tym, co dzisiejszego (a chyba nie tylko dzisiejszego) czytelnika najbardziej w *Trylogii* fascynuje, jest z jednej strony awanturniczo-przygodowa fabuła, z drugiej zaś ów baśniowo-heroiczny model bohaterów, kipiących nadmiarem życia, podbijających odbiorcę swoim rozmachem i dynamiką.

Łączy się z tym w pewnej mierze także sprawa bohaterów *Krzyżaków* i ich zawilej genezy. Autorka widzi w tej powieści przede wszystkim odpór dany przez pisarza modernizmowi i dekadentyzmowi. Nie bierze pod uwagę propozycji interpretacyjnych Zygmunta Falkowskiego, który wskazywał na związek Sienkiewiczowskiego kultu siły, tężyzny, natury z tendencjami neoromantyzmu, z tym jego nurtem, dla którego hasłem wywoławczym będą nazwiska Carlyle'a czy Nietzschego.

Ale to są szczegółowe, dyskusyjne kwestie — pod ewentualną rozwagę przy następnym wznowieniu tej pożytecznej, solidnej, z wdziękiem napisanej książki.

Na koniec uwaga czysto już techniczna. Książka jest „gęsta”: ponad 400 stron druku rozbito zaledwie na siedem rozdziałów oznaczonych zwięzłe cyframi. Myślę, że zyskałaby na przejrzystości, gdyby wyodrębnić wewnątrz tych obszernych rozdziałów poszczególne utwory czy kwestie (wyodrębnić także graficznie), gdyby rozdziały i podrozdziały zaopatrzyć w wyróżniające tytuły i podtytuły, gdyby wprowadzić żywą paginę, zamieścić więcej ilustracji.

Irena Maciejewska

DZIEDZICTWO LITERACKIE POWSTANIA STYCZNIOWEGO. Praca zbiorowa Katedry Historii Literatury Polskiej Uniwersytetu Warszawskiego pod redakcją J. Z. Jakubowskiego, J. Kulczyckiej-Saloni, S. Frybesa. (Indeksy zestawiła Lucyna Michalska). (Warszawa 1964). Państwowy Instytut Wydawniczy, s. 684.

„Dzięki literaturze utrwaliła się ostatecznie legenda powstania styczniowego” — pisze Julian Krzyżanowski, kończąc swój szkic wstępny do omawianego tomu. Zastanawiają rozmiary tej legendy, bogactwo literackich jej przejawów, zdolność do zapładniania umysłów i poruszania wyobraźni czwartego już pokolenia pisarzy: